

Nasza mocna postawa ostrym ostrzeżeniem dla imperialistycznych ludobójców Plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku

W całym kraju odbywają się posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju, na których podsumowywane są wyniki Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wykazują one wielki wzrost szeregów i coraz wyższy poziom świadomości politycznej aktywności ruchu obrońców pokoju.

Na plenarnym posiedzeniu naszego gdańskiego WKOP, które nader uroczyste odbyło się wczoraj w sali okręgu TPPR, sekretarz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Szella udekorował w imieniu Prezydenta RP najbardziej zasłużonych aktywistów pokoju naszego województwa. Złoty krzyż za służbę otrzymał prof. inż. Pollak z Politechniki, srebrne krzyże — gospodyni domu Zofia Łukasik,

stoczniowiec Kazimierz Pluta oraz inni.

Punktem szczytowym manifestacji było wręczenie delegatom załogi zakładów tuszycowych w Gdańsku im. Walerego Wróblewskiego sztandar przechodni

WKOP. Sztandar ten stanowi widomy znak zwycięstwa robotników tej fabryki w szlachetnych zawodach o tytuł przodującego zakładu pokoju. Znaczące są ich osiągnięcia produkcyjne w ramach zobowiązań oraz „Wart Pokoju”.

W dalszym toku obrad podano do wiadomości społeczeństwa, iż 697.383 głosy ludności naszego województwa padły w obronie pokoju,

4.384 komitety pokoju działają na terenie województwa gdańskiego, a pracuje w nich 22 tys. osób. Ponadto 31 tys. agitatorów pokoju, obejmujących wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa, niestrudzenie prowadziło kampanię propagandową.

Po dyskusji, w której na specjalną uwagę zasłużyła wypowiedź ob. Józefa Tkaczyka z Kościerzyny, będąca zdecydowanym głosem rodzimego Kaszuby przeciwko remilitaryzacji Niemiec za chodnich, posiedzenie zakończono uchwaleniem rezolucji, nawołującej społeczeństwo do łączenia się w szeregi frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Sianokosy rozpoczęte



W licznych punktach kraju rozpoczęte już sianokosy. Na zdjęciu: grabienie skoszonego siana przy pomocy konnej grabiarki. Foto CAF

Dlaczego nastąpiła zwłoka w nacjonalizacji nafty irańskiej? Interpelacja poselska w Medżlisie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, że w Medżlisie Azad zgłosił interpelację, w której domaga się od premiera Mossadika odpowiedzi na dwa następujące pytania:

1) dlaczego dotychczas nie podjęto żadnych praktycznych kroków w celu przejęcia przedsiębiorstw naftowych Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, jakkolwiek od chwili zatwierdzenia ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego upłynął już przeszło miesiąc?

2) dlaczego sprawy Seada i Golszajana, którzy zawarli „dodatkowe porozumienie” z Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym i z tego powodu zostali napiętnowani w Medżlisie jako zdrajcy, nie tylko nie przekazano sądowi, lecz obaj oni nadal zajmują wysokie stanowiska — jeden ambasadora irańskiego w Turcji, drugi zaś generalnego gubernatora w prowincji Fars?

Jak donosi prasa teherańska, 11 czerwca przybędą do Teheranu z Londynu w celu przeprowadzenia rozmów z rządem irańskim trzej członkowie zarządu byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, w szczególności dziennik „Ateş”, ostro protestuje przeciwko rozmowom z przedstawicielami byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego podkreślając, że platforma tych rozmów jest nieznamna i że tego rodzaju rozmowy są dla Iranu niebezpieczne.

Przekazanie nagród stalinowskich filmowcom czechosłowackim

PRAGA (PAP). W ambasadzie radzieckiej w Pradze odbyła się uroczystość przekazania filmowcom czechosłowackim — reżyserowi V. Vlckowi i kompozytorowi J. Kaprovi nagród stalinowskich przyznanych im za współpracę przy nakręcaniu kolorowego filmu radzieckiego pt. „Nowa Czechoślowska”.

Inauguracja III Tygodnia Zdrowia

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbyły się w niedzielę uroczyste inauguracyjne III „Tygodnia Zdrowia”. Masowym udziałem w zlotach, akademiach i zebraniach społeczeństwo polskie zadokumentowało, że idea współpracy najszerzego aktywności społecznej ze służbą zdrowia w walce o coraz lepszy stan zdrowotny ludności miast i wsi znajduje pełne zrozumienie.

Centralne uroczystości zorganizował katowicki oddział PCK. Na zlot drużyn ratowniczo-sanitarnych w Katowicach przybył minister zdrowia — dr Sztachelski i wiceminister dr Kozusznik.

Manifestacje protestacyjne przeciwko zamachowi policji na siedzibę związków zawodowych

PARYŻ (PAP). — W okręgu paryskim i całej Francji odbyły się dalsze manifestacje protestacyjne przeciw brutalnemu zamachowi policji na gmach związków zawodowych w Paryżu. Do konano licznych przerw w pracy uchwalono rezolucje protestacyjną i wysłano delegacje do władz. W manifestacjach protestacyjnych biorą udział liczni robotnicy FO i Chrześcijańskich

Związków Zawodowych obok towarzyszy z CGT.

Strajkowali przez 24 godziny dokerzy z Dieppe i Bologne. Krótsze strajki przeprowadzili tramwajarze i metalowcy z Angers, robotnicy budowlani i metalowcy w Lyonie oraz pracownicy sefek fabryk w okręgu paryskim. W Grenoble odbył się wielki wiec pod hasłem „Nie będzie faszyzmu we Francji”.

Sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy Di Vittorio przesłał do francuskiej CGT następujący telegram: Masy pracujące Włoch wyrażają przekonanie, że lud pracujący i demokracja Francji, krocząc w awangardzie walki z faszyzmem, udaremnią machinacje gaullizmu, aby zapewnić pokój, pracę i wolność Francji i światu.

**Protest KP
Wielkiej Brytanii
przeciwko skazaniu
przywódców
komunistycznych USA**

LONDYN (PAP). — W imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt, wystosował do przewodniczącego Sądu Najwyższego USA Vinsona ostry protest przeciwko zatwierdzeniu wyroku na 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Uważamy — głosi protest — cały przebieg wydarzeń poprzedzających zatwierdzenie wyroku, jako parodię sprawiedliwości, a samą decyzję — jako oburzający zamach na zasady demokracji i wolności słowa.

Protest przeciwko skazaniu przywódców Komunistycznej Partii USA wystosowali również robotnicy krajów kolonialnych, zatrudnieni w Londynie.

Ludność Grecji przeciw wojnie w Korei

SOFIA (PAP). Jak donoszą z Aten, do jednego z portów amerykańskich zawiązał statek amerykański, na pokładzie którego przybyli z Korei ranni żołnierze i oficerowie greccy. Ich przybycie dało powód do manifestacji ludności przeciwko udziałowi żołnierzy greckich w agresywnej wojnie amerykańskiej w Korei.

W centrum stolicy na gmachu sądu umieszczony został plakat z hasłami, wymierzonymi przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym i przedziwiałowi wojsk greckich w amerykańskiej interwencji w Korei. We wszystkich dzielnicach Aten rozpowszechnione zostały ulotki antywojenne.

Wasza słuszna walka zakończy się klęską agresorów

Wielki wiec PKOP solidarności z narodem koreańskim

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. odbył się w Warszawie na kortach CWKS wielki wiec, zwołany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju. Na wiecu tym, na którym złożyła sprawozdanie delegacja polska po swym powrocie z Korei — blisko 10.000 mieszkańców Warszawy manifestowało swą braterską solidarność z narodem koreańskim, walczącym nieugięcie o swą wolność, niezawisłość i pokój przeciwko barbarzyńskim najazdom amerykańskim.

W prezydium zgromadzenia zasiadali przedstawiciele całego społeczeństwa. Wśród nich — sekretarz KC PZPR E. Oehab, członek Światowej Rady Pokoju — O. Dłuski, wiceprzewodniczący CRZA A. Burski, sekretarz ZMP S. Nowocień, rektor Politechniki Warszawskiej E. Warchałowski, nauczycielka S. Jankowska, publicysta W. Kętrzyński oraz przewodniczący pracy i zasłużeni aktywiści ruchu pokoju: Maria Czarnocka, Helena Mołga i inni.

Obecni byli na zgromadzeniu przedstawiciele ambasad: Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei i Chińskiej Republiki Ludowej.

Pierwszy składa sprawozdanie z pobytu w Korei przewodniczący delegacji polskiej — poseł Marian Czerwiński.

Przewodniczący delegacji polskiej opowiada o tych zbrodniach najeźdźców, które sam widział i o tych, o których opowiadali mu naoczni świadkowie.

Gdy następnie poseł Czerwiński opowiada o bohaterstwie niezłomnej postawie narodu koreańskiego, gdy mówi, że nie jest w stanie osłabić woli zwycięstwa, jaka płonie w sercach ludu koreańskiego — raz po raz wybucha entuzjazm.

Po przemówieniu długo nie milkną owacje na cześć bohaterstwa narodu koreańskiego, jego armii, jego partii i jego woźcy Kim Ir-sena.

Następnie przemawia Halina Krzywdzińska:

„Naród koreański nie płacze — mówi Krzywdzińska — pracuje i walczy, aż do zwycięstwa. Taki naród jest niezwyciężony”. Mówczynie rozwija czerwony sztandar, na którym widnieją złote litery. To list do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta od walczących żołnierzy z dalekiej Korei.

List żołnierzy koreańskich do Prezydenta Bieruta

„W sprawiedliwej wojnie przeciwko najeźdźcom amerykańskim o zjednoczenie, wolność i niezależność swej ojczyzny, naród koreański i jego dzielce — Koreańska Armia Ludowa — śmiało kroczą naprzód ku ostatecznemu zwycięstwu, osiągając wspaniałe sukcesy bojowe.

Naród koreański zachowuje wdzięczną pamięć o braterskim narodzie polskim i o Was — jego przywódcy — za przejawy solidarności, z jakimi spotkaliście się od samego początku naszej wojny wyzwoleńczej.

Wam osobliście, Drogi Towarzystwo, życzymy długich lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra i rozkwitu Republiki Polskiej, dla szczęścia narodu polskiego”.

Zrywają się gorące, długotrwałe oklaski.

Za chwilę przewodniczący delegacji Czerwiński wznosi sztandar — dary z Korei.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebrani postanawiają wysłać do bohaterów wojny narodu koreańskiego Kim Ir-sena list dla szczęścia narodu polskiego, następującej treści:

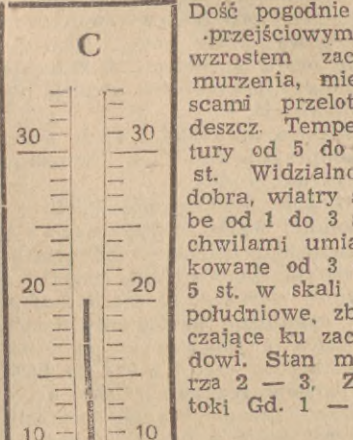
Pozdrowienia dla walczącej Korei
„Ludność Warszawy — stolicy Polski Ludowej, miasta beśińskiego zniszczonego przez hitlerowskich zbrodniarzy amerykańskich agresorów, a dziś odbudowywanego się z ruin i zgliszcz, przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia dla narodu koreańskiego oraz wyrazy pełnej solidarności z jego bohaterką walką.”

Mieszkańcy Warszawy — zebrani na wielkim zgromadzeniu sprawozdawczym delegacji polskiej, która powróciła do Polski po kilutygodniowym pobycie w Waszej walczącej ojczyźnie, odwiedzili się z ust namiętnych świadków o potwornych zbrodniach amerykańskich interwentów, którzy pustoszą Wasz piękny kraj i morderują jego ludność cywilną, ale nie mogą złamać bohaterstwa oporu koreańskich patriotów, walczących o świętą sprawę wolności i niepodległości swego narodu.

Sprawozdanie naszej delegacji umacnia w nas wolę walki o pokój, potęguje naszą nienawiść do amerykańskich zbrodniarzy imperialistycznych, do podpalaczy spokojnych miast i wsi, do morderców kobiet i dzieci, pogłębia nasze uczucia solidarności z wsty stłimi narodami świata, walczącymi o pokój i wolność. Naród polski, który sam przeżył gehennę wojny i okupacji faszystowskiej, wyraża swój najgłębszy podziw dla bohaterstwa walki Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, dla wspaniałego wysiłku niestraszonych robotników i chłopów koreańskich.

Poprzez tysiące kilometrów, które nas dzielą, wyciągamy bratnie dłonie do ludu koreańskiego. Łączymy nas wspólne umiłowione wolności, wspólna walka o pokój wraz z całym światowym obywatelstwem pokoju. Jesteśmy przekonani, że zwycięstwo przyniesie nam braterskie, najgorętsze pozdrowienia narodowi koreańskiemu. Mieszkańcy Warszawy wyrażają swe najgłębsze przekonanie, że Wasza słuszna i sprawiedliwa walka, ciesząc się poparciem całej postępowej ludności, zakończy się całkowitą klęską agresorów i Waszym zasłużonym zwycięstwem”.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godz. 22 dnia 11 czerwca 1951



SYTUACJA BAROMETR:

Niż nad Morzem Północnym i Bałtykiem zachodnim przesuwa się na północny wschód. Niż nad Skandynawią wypełnia się i przesuwa na północny wschód. Niż nad Bałkanami, Morzem Czarnym i Ukrainą powoli wypełnia się. Obszar wysokiego ciśnienia nad Europą wschodnią rozbudowuje się. Wyż nad Grenlandią i Islandią słabnie.

Chybiony manewr

Gdyby rząd Stanów Zjednoczonych mógł działać wyłącznie we dług własnych życzeń, nie byłoby żadnej konferencji czterech — oświadczył minister Marshall w przeddzień otwarcia wspólnej konferencji czterech mocarstw w Paryżu.

Alle rząd Stanów Zjednoczonych i podwładne mu rządy Anglii i Francji nie mogły działać według własnych życzeń. Zbyt wielki jest nacisk opinii publicznej całego świata, domagającej się doświadczenia do skutku konferencji i osiągnięcia porozumienia. Z ciężkim sercem rządy mocarstw zachodnich zmuszone były w końcu zgodzić się na spotkanie zastępców czterech mocarstw, w celu ustalenia porządku obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Ale wówczas politycy amerykańscy oraz prasa amerykańska i zachodnio-europejska zaczęły jedomyślnie wróżyć, że konferencja zakończy się szybko fiaskiem, że będzie zerwana, oczywiście z góry obarczając Związek Radziecki odpowiedzialnością za ten obrót rzeczy.

Uplwały tygodnie, konferencja trwała nadal. Trzej delegaci zachodni stale zaprzeczali ją w ślepy zaulek, w uliczce bez wyjścia. Delegat radziecki Gromyko z podziwu godną cierpliwością ciągle wydobyl ją z impasu, składając deklaracje kompromisowe — uwzględniające część żądań delegatów zachodnich. I konferencja trwała, gdyż mocarstwa zachodnie nie miały odwagi jej zerwać, w obawie przed gniewem mas ludowych swych własnych krajów.

O rzeczywistych intencjach mocarstw zachodnich wymownie świadczyły fakty dokonane, które trzy rządy zachodnie realizowały wówczas. Gdy ich delegaci, wbrew oczywistości, zapewniali na konferencji w pałacu rzymskim i na konferencjach prasowych o rzekomych dążeniu do... pokoju. Fakty te, to przede wszystkim przyspieszanie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przyspieszanie wysięgu zbrojeń w krajach Paktu Atlantyckiego, montowanie nowych paktów agresywnych — Pacyfiku i Morza Śródziemnego, roz budowa istniejących i zakładanie nowych baz wojskowych.

O tym, że wszystkie te przygotowania wojenne wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ćwierkają wróble na dachach Białego Domu w Waszyngtonie, na Downing Street w Londynie i na Quai d'Orsay w Paryżu. Wróblom akompaniują najbardziej osobiste obozu atlantyckiego, a prasa amerykańska i zachodnio-europejska pisze o tym bez żenady.

W dniu 31 maja rządy trzech mocarstw zachodnich wystąpiły do Związku Radzieckiego noty proponujące spotkanie czterech ministrów w Waszyngtonie w dniu 23 lipca, bez wprowadzenia na porządek obrad sprawy Paktu Atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych. Prasa zachodnia nie ukrywała, że celem tego manewru była nadzieja, iż ZSRR odmówi i w ten sposób da upragnioną okazję do przerzucenia na Związek Radziecki odpowiedzialności za niedojście do skutku konferencji czterech.

Autorzy tego pomysłu zapomnieli jednak, że to właśnie Związek Radziecki jest inicjatorem zwołania konferencji czterech i że wszelkimi siłami stara się on doprowadzić do tego spotkania. Toteż Związek Radziecki odpowiedział na noty zachodnie zgodą na odbycie konferencji w Waszyngtonie, ale pod warunkiem włączenia do porządku obrad sprawy Paktu Atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych. Bumerang wyrzucony w Paryżu wrócił z Moskwy i ugodził tych którzy go rzucili.

O zamęcie w koleci zachodnich świadczy fakt, że trzej delegaci zachodni dwukrotnie prosili o odroczenie dalszego ciągu obrad konferencji paryskiej. Prasa zachodnia nie ukrywa, że powodem tego kroku jest fakt, że nie można było uzgodnić stanowisk trzech rządów zachodnich wobec odpowiedzi radzieckiej. Jessup najchętniej zerwałby konferencję ale — jak pisze „New York Times” — stoi temu na przeszkodzie „paniczny lęk” rządu francuskiego przed gniewem ludu w przeddzień wyborów we Francji.

Polycja zajęta przez trzy rządy zachodnie wobec stanowiska radzieckiego potwierdza więc z jednej strony złą wolę mocarstw zachodnich, usiłujących zerwać konferencję paryską i nie dopuścić do konferencji czterech — z drugiej zaś potwierdza bezsporny fakt, iż rządy zachodnie muszą się liczyć z opinią i wolą szerokich mas, które popierają słuszny punkt widzenia Związku Radzieckiego.

»Wolne wybory« we Francji

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego“)

Kampania wyborcza we Francji rozpoczęła się dla sfer rządzących pod niepomysłnymi auspicjami. Znaczący wzrost liczby głosów, które padły podczas włoskich wyborów samorządowych na partię komunistyczną i socjalistów jednolitofrontowych, pokazał francuskiej burżuazji, że oszukańczy ordynacja wyborcza nie wystarczy dla stłumienia woli narodu, zdecydowanego bronić chleba, wolności i pokoju. Toteż w panicznej irracjonalności przed wyrokiem ludu rząd ucieka się do swoistych metod bankrutów politycznych — od pogwałcenia własnej, burżuazyjnej legalności do faszystowskiego terroru.

W próbach zrywania demokratycznych zebrań, zdzierania komunistycznych afiszów przybywających, montowania antyrobotniczych i antyrepublickańskich prowokacji — policja państwowa rywalizuje z bojówkami gaullistowskiemi. Jaskrawym przykładem tej spójności metod były zamachy dokonane nocną porą na lokale CGT okręgu paryskiego.

Napad pod czułą opieką policji

We wtorek, późnym wieczorem, grupa faszystów de Gaulle'a zatrzymała się przed gmachem okręgu paryskiego CGT przy Boulevard du Temple. O tej porze mieściano robotniczej dzielnicy, przez którą przebiega ten bulwar, śpią snem sprawiedliwych po całodziennej pracy w fabrykach i warsztatach. W ciszę wdarł się loskot żelaznych tomów, którymi napastnicy walili w brame.

Zaalarmowana służba porządkowa robotniczego gmachu zorientowała się szybko, kim są nocni goście. Bramę zabarykadowano od wewnątrz. Dwóch wartowników boczna furtka przedostała się z gmachu na ulicę. Stawili oni czoło 40 bojówkarzom, podczas gdy kilku policjantów z beztrudnym uśmiechem przechadzało się o kilkadziesiąt kroków dalej. Po-

Przed Kongresem Nauki Polskiej

NIE TYLKO PRAKTYKA WINNA UCZYĆ SIĘ U NAUKI, ALE I NAUCE NIE ZASZKODZIŁOBY POCZYĆ SIĘ U PRAKTYKI.

(Stalin: Dzieła, t. XIX, str. 129).

Paryż, w czerwcu — To była naprawdę wzruszająca chwila — opowiadał nam Henaff na drugi dzień, leżąc już w swoim własnym, skromnym robotniczym mieszkaniu, w łóżku, w którym lekarze zalecili mu pozostać przez kilka tygodni pod ścisłą opieką. — Gdy tylko znalazłem się w szpitalu, zaczęły się do mnie cisnąć pielęgniarki, nawet nie członkinie naszej CGT — pielęgniarki z „Force Ouvriere” i chrześcijańskich Związków Zawodowych i każda chciała okazać mi serdeczność. Czuję, jak ze współnego oburzenia wyrasta ta pracownicza jedność, o którą walczą od lat, o którą walczą nasze wielkie CGT.

Jedność, o której mówił Henaff, nie ograniczyła się tylko do szpitala. W tysiącu wielkich fabryk okręgu paryskiego setki tysięcy robotników przerwało pracę, uchwalając pełne oburzenia protestyjne rezolucje i wysyłając delegacje do władz. Ta jedność wszystkich uczciwych republikanów doszła też do głosu w nieprzeliczonych protestach, które ogłosiły organizacje demokratyczne, reprezentujące różne ideologie i różne odmiany społeczeństwa.

„17 czerwca faszyzm we Francji nie zwycięży” — oto okrzyk, który wnoszą robotnicy, zebrani wokół okupowanego nadal przez policję gmachu związkowego, w chwili, gdy pośpiesznie, „na gorąco” kreślił mój dzisiejszy artykuł na tarasie jednej z małych kawiarenek Boulevard du Temple.

CLAUDE DOMERGUE



POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

MILION SADZONEK EUKALIPTUSÓW I CYPRYŚÓW

W całym Kraju Rad przeprowadzane są intensywnie szeroko zakrojone prace w zakresie obrona przyrody. Osusza się tysiące hektarów bagien, a stepy, narażone dotychczas na trwałą posuchę, zamienia się w kwitnące sady, pola i ogrody.

Bardzo wiele działano już w tej mierze w Gruzji, gdzie założono potężne pasy leśne, chroniące pola i pastwiska przed chłodnymi i upalnymi wiatrami. Na wielkim obszarze, ciągnącym się od wybrzeży Morza Czarnego, na całej nizinie Kachchidkela, oraz w zachodniej Gruzji zakładają 11 państwowych pasów leśnych, których długość wynosi 640 kilometrów. Dotychczas zasadzono wzdłuż tych pasów przeszło milion sadzonek eukaliptusów i cyprysów.

40 TYSIĘCY AKTORÓW NA SCENIE JEDNEGO TEATRU

Otwarty w przeddzień 1 Maja leningradzki teatr twórczości ludowej posiada pięknie wyposażoną, estetyczną salę, ozdobioną aksamentami i pięknymi rzeźbami. Parter, loże i balkony mieszczą 650 widzów. Osobliwością tego teatru jest, że nie na on własnego zespołu artystycznego, a na scenie jego występują najlepsi członkowie zespołów amatorskich, których sam Leningrad posiada około 1.500.

Na scenie tej pokazują swój piękny dorobek artystyczny liczne zespoły teatralne, chóry, balety, orkiestry, deklamatory i muzycy. Teatr ten posiada już dzisiaj ponad 40 tysięcy aktorów, przy czym liczba ich stale wzrasta w miarę przybywania do szeregu twórczości amatorskiej nowych talentów ludowych.

OSRODEK KULTURY ŚWIATA

Wszelkimi bibliotecznymi i wydawniczymi środkami literatury zagranicznej w Moskwie posiada milion książek w 42 językach, a księgozbiór jej zawiera wiele cennych kolekcji, wśród których znajduje się otrzymany w roku 1938 dar narodu hiszpańskiego, dary Jean Richarda Blocha, czeskiego profesora Zdenka Nejedli oraz bogate zbiory utworów Szekspira, Cervantesa, Dantego, Goethego, Balzaca i innych klasyków.

Lud pracujący protestuje

O jaskrawym bezprawiu policjnym i braku jakiegokolwiek podziału do aresztowań

Il narada racjonalizatorów żeglugi

Wczorajszej niedzieli w pięknej auli FSM w Gdyni odbyła się druga narada racjonalizatorów Zw. Zaw. Pracowników Żeglugi RP. W obradach, których tematem były osiągnięcia i niedomaganie ruchu usprawnienia robotniczego w gospodarce morskiej, wzięło udział około 250 osób: racjonalizatorów portów, marynarki handlowej, żeglugi śródlądowej, rybołówstwa i innych gałęzi naszej produkcji morskiej oraz przedstawiciele zainteresowanych władz i instytucji.

Obszerny referat wygłosił wiceprzewodniczący związku obywateli, do czego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział brało około 30 osób.

Strzeżenie referatu oraz sprawozdanie z dalszego ciągu obrad które przeczytaliśmy się do wieczora, podamy w najbliższych numerach.

Łamigłówniki polskie w „Osservatore Romano“

Po długim milczeniu o sprawach polskich, urzędówka watykańska narazie przemówiła. W Nr 93 tego pisma widzimy dwa artykuły: „Kapliczki na drzewach wzdłuż polskich dróg” — z trzema rysunkami — i drugi, przeszło 300-wierszowy elaborat „Kultura marksistowska w Polsce”. Czytelnik obcy dowiaduje się z tego ostatniego wypracowania nie wiele — a za to Polak staje przed szeregiem niezrozumiałych lamigłówek. Są one stekiem nonsensów, błędów i nonszalancji.

Dowiedujemy się o to, że w Polsce jest poeta Georgij Kuznecz. Konia z rzedem temu, kto znajdzie u nas poetę o tym jęgu słowiańskim imieniu i nazwisku. Dalej dopiero, z tekstu, dowiadujemy się, że ten pisarz był ambasadorem w Paryżu, a później objął sekretariat generalny Związku Literatów. Eureka! — To przecież Jerzy Putrament!

Dalej łamiemy sobie głowę, co to jest Don Koziański Polski i do myślamy się, że mowa o Domu Książki Polskiej. Tytuł „Nowa Kultura” wydrukowano poprawnie — natomiast zagadka byłaby tytuły „Głomik” i „Głomikceek”, gdyby nie podano w nawiasie słów „la scintilla” — piomyk — i „la favilla” — pomyzycek. Ale gdy spotykamy się z tytułem tygodnika polskiego „Jakowiev” — to opadają nam już ręce.

Pod koniec artykułu mowa o literaturze i muzyce. Można jakoś odcyfrować nazwisko Krozowski i domyślić się od razu że to Kruczkowski. Ale za to tytuł

jednej z jego sztuk wygląda zupełnie enigmatycznie — „I Jama”.

Po długim łamaniu głowy próbowałobyśmy odczytać te słowa z włoska, z angielska, z francuska — i nic. Dopiero interpretacja hiszpańska trochę rozjaśniła w głowach zespołowi, zachwycające mu się tą wzorową robotą dziennikarską. „I Jama” to hiszpańsku — brzmiałoby „I Chama”, pisząc pisownią polską. A więc — „I Cham”. To przecież „Kordian i Cham” — nie sztuka, a powieść. Kordiana po prostu zabrakło.

Czytamy później o realizmie i formalizmie w muzyce — i dowiadujemy się, że „Symfonii Pokoju” napisał Panudwick, a nie Panufnik, a „Poemat Rewolucyjny” Bayardas, a nie Baird.

Zbudowała nas ta lektura. Jeśli w kołach watykańskich omawia się sprawy polskie na podstawie równie inteligentnie zebranego materiału, to nie dziwnego, że nikt o nich nie ma zielonego pojęcia.

Koło urzędówki watykańskiej kręcił się dwóch „ryzymni” polskiego pochodzenia. Jeden — to Leonard Kociemski, piszący o literaturze, b. korespondent „Kurier Warszawa” i „Przegląd”, a drugi Mateusz Gliński, od muzyki. Ten ostatni wynalazł gdzieś kompozycję Asprile Pacellego, organisty Zygmunta III, jedynie z Pacellich, przed pokoleniem dzisiejszym, po którym jakiś ślad został — i próbuje to nazwisko wykorzystać w artykułach i na koncertach kościelnej muzyki. Jest to dość zrzeczny chwyt, by sięgnąć na siebie uwagę, o ile Pius XII przyznaje się do przodka organisty.

I pomimo tak „świątecznego” kolegium redakcyjnego — takie błędy, takie niechlujstwo. „Ośła łaka” przydałoby się widocznie i na Kampanii rzymskiej. Tylko, że niechlujstwo jest wyrazem niechęci i nienawiści, jakie panują wobec Polski i Polaków w przetrzynnych gabinetach Watykanu i jego propagandowych resortów.

Athos

Sprawny przebieg sianokosów

WARSZAWA (PAP). Prawie w całym kraju trwają już sianokosy. Dzięki wczesnym i starannym przygotowaniom, właściwej organizacji pomocy sąsiedzkiej, oraz wydajnej pomocy ośrodków maszynowych, sprzęt siana przebiega we wszystkich województwach szybko i sprawnie.

Np. w woj. wrocławskim mało- i średniorolni chłopcy oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych dokonali już zbioru siana z ok. 40 proc. wszystkich łak, a w PGR-ach tego okręgu sianokosy przeprowadzono prawie w 50 proc. W woj. tym, w sianokosach produkują chlopi pow. Milicz i Środa Śląska.

Bezpomyślnie sprężę pierwszego pokosu siana, w wielu gromadach woj. wrocławskiego chłopcy przystąpili do nawożenia i pielęgnacji łak. Mieszkańcy gromady Biała zasilają nawozy sztuczne 50 ha łak i zespołowo oczyszczają rowy odwadniające, długości 8 km.

Również pomyślnie przebiegają sianokosy w woj. olsztyńskim, gdzie skończono już ok. 10 tys. ha łak. W sianokosach produkują tu PGR-y, zwłaszcza pow. olsztyńskiego. Robotnicy rolni tego okręgu wykosili dotychczas ponad 2 tys. ha łak.

Dobre wyniki osiągają grupy

końskie, które udały się do województw północnych.

Np. grupa kosiarzy z gminy Działoszyn, woj. łódzkiego, która 4 km. przybyła do gromady Zalom w woj. szczecińskim, w ciągu kilku dni skosiła 12 ha wysokowartościowej trawy.

„Choć jesteśmy z różnych gromad — oświadczył kosiarz tej grupy, Paweł Kaczmarek — pracujemy tu wspólnie. W tym roku będziemy mogli jeszcze bardziej zwiększyć naszą hodowlę, a tym samym zwiększyć nasz dostatek”.

70-osobowa grupa mało- i średniorolnych chłopów z gminy Będków woj. łódzkiego, która z początkiem bież. miesiąca wyjechała na sianokosy do gminy Lubczyk, pow. nowogardzkiego, nadesłała depeszę do Prezydium R. N. w Łodzi. W depeszy tej chlopi wyrażają wdzięczność rządu Polski Ludowej za umożliwienie im zaopatrzenia się w siano z bogatych łak woj. szczecińskiego.



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



Piękną grę zademonstrowali piłkarze OWKS (Kraków) i Floty

Zgromadzona na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu publiczność była świadkiem interesującego i stojącego na dobrym poziomie spotkania pomiędzy krakowskim OWKS'em a gdyńską Flotą.

Krakowscy piłkarze zaprezentowali się jako zespół zaawansowany technicznie, szybki i bojowy. Gospodarze mimo przegranej 1:3 (1:2) potrafili dzielnie przeciwstawić się wiecom rutynowanym przeciwnikom, zagrażając niejednokrotnie bramce krakowskiej.

W drużynie krakowskiej na wyróżnienie zasługuje obrona oraz niebezpieczny Salwiczek w ataku.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. OWKS: Hajduk, Durniak, Mastoń, Kalus, Musiał, Feluś, Dwernicki, Salwiczek, Szanbara, Wiecek, Kucharski.

Flota: Niewiadomski, Potęga, Dłużniewski, Ślusarz, Słomka, Grabowski, Witkowski, Piłarski, Salata, Kik, Skupień.

Bramki dla OWKS zdobyli: w 40 minucie Dwernicki oraz w 41 i 47 minucie Salwiczek.

Sędziował ob. Hinc z Gdańska. Widzów około 5000.

Pięściarze CWKS wygrywają z Gwardią 13:7

Krocząca w czołówce tabeli I Ligi Bokserskiej drużyna CWKS (Warszawa) odniosła kolejny sukces wygrywając w Gdańsku z miejscową Gwardią 13:7.

Początkowo wydawało się, że zespół stołeczny pierwsze punkty straci na gdańskim ringu. Po wadze lekkopółśredniej gdańszczanie prowadzili już 7:3 i można było sądzić, że właśnie oni wyйдą zwycięsko z tej batalii.

Okazało się jednak, że średnie i ciężkie walki należą do starych punktów gdańszczan. Nieoczekiwana porażka Krawczyka i nokaut Flisikowskiego rozwiąły ostatecznie te nadzieje.

Miejscowi kibice nie mogli mimo to narzekać na brak emocji. Imponujący finisz młodego Klinkosza norwał widowie. Ponadto piękny pojedynek Antkiewicza z Kruzą stał na wysokim poziomie. Zwycięstwo gości uważać należy za całkowite zasłużone. Za wyjątkiem silnego ale prymitywnego Kwicenia, reszta pięściarzy zalicza się do czołwki w Polsce.

Już waga musza przynosi niepokojące. Młody Klinkosz od połowy drugiego starcia przejmując inicjatywę w walce z rutynowanym Kubowiczem, nie oddając jej już do końca. Gdańszczanie umiejętnie atakują kopuś przeciwnika. Po gongu w trzecim starciu Klinkosz rzucił się do ataku, zasypując warszawianina gradem ciosów, wysoko wygrywając całą walkę.

dowiół, że ciągle jeszcze dźwierz przy małej wadze. Wprawdzie Kruza (któremu styl walki Antkiewicza odpowiadał) był w niedziele doskonale dysponowany, to jednak celniejszy i skuteczniejszy był gdańszczanin. Szczególnie w pierwszych starciach uzyskał on sporo punktów, atakując umiejętnie dolne partie przeciwnika.

Powoli wraca do formy Pek II, który do momentu zdyskwalifikowania nieczysto walczącego Kwicenia, wyśoko prowadził na punkty. Tym razem nieczem nie zaimponował Debisz, który w drugiej r. wygrał przez dyskwalifikację z nowym nabytkiem gdańszczan Chodorowskim. Ten ostatni ma duży temperament i pod okiem dobrego trenera winien czynić postępy.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie Krawczyka Musiałem zakończyło się wygraną boksera CWKS. Musiał doskonale taktycznie rozwiązał tę walkę, umiał przelamać gardę przeciwnika i narzucić wygod-

Drugi dzień mistrzostw szkół ogólnokształcących

W drugim dniu Ogólnopolskich Mistrzostw Szkół Ogólnokształcących w rozgrywkach piłki ręcznej uzyskano następujące wyniki:

Siatkówka dziewcząt: Gdańsk - Toruń 2:1 (15:7, 15:10), Kraków - Warszawa woj. 2:0 (15:9, 15:3); Wrocław - Łódź m. 2:0 (15:3, 15:3); Rzeszów - Łódź Warszawa m. 2:0 (15:3, 15:10).

Do finałów zakwalifikowały się drużyny Krakowa, Gdańska, Rzeszowa i Wrocławia.

Siatkówka chłopców: Olsztyn - Łódź m. 2:1 (4:15, 15:12, 15:8); Wrocław - Kraków 2:0 (15:13, 15:13), Katowice - Łódź woj. 2:1 (20:18, 8:15, 15:6); Gdańsk - Warszawa m. 2:0 15:3, 15:10.

Do finałów zakwalifikowały się drużyny Gdańska, Łodzi m. Olsztyna i Warszawy.

Szczyptorniaki dziewcząt: Wrocław - Bydgoszcz 5:0 (3:0), Warszawa - Kraków 2:2 (2:2).

Szczyptorniaki chłopców: Kraków - Poznań 4:4 (2:0), Gdańsk - Warszawa 8:3 (3:1).

Koszykówka chłopców: Wrocław - Toruń 26:39 (17:23), Łódź m. - Warszawa m. 16:30 (6:20), Kraków - Poznań 39:33 (27:9), Kielce - Gdańsk 30:44 (10:11).

Do finału zakwalifikowały się drużyny Warszawy, Torunia, Krakowa i Poznania.

Wspaniałe pojedynki Markowskiego z Dąbrowskim w próbie szybkości raidu motocyklowego

Pod hasłem: „Sport motorowy służy walce o pokój i Plan 6-letni” odbył się na trasie Warszawa - Gdynia motocyklowy raid nocny.

Trasa długości ponad 570 km prowadziła z Warszawy przez Gostynin, Ciechocinek, Toruń, Bydgoszcz, Nakło, Tuchole, Kościerzynę do Gdyni.

Zorganizowany przez Budowlanych z Warszawy i Gdańska po raz pierwszy po wojnie tego rodzaju raid, wchodzący w skład eliminacji do mistrzostw Polski, wykazał doskonale przygotowanie maszyn oraz dobrą kondycję zawodników.

Raid miał charakter wybitnie szybkościowy. Wysokie przeciętne prędkości i wysokie tempo do dnia z maksymalnym wysiłkiem. W raidzie wzięli udział wszyscy czołwki motocykliści polscy. Z 71 zawodników, którzy wyruszyli z Warszawy, raid ukończyło 59. Pierwsze maszyny przybyły na

metę w Gdyni już o godz. 9 rano i od tego momentu co chwile przybywali następni zawodnicy. W godzinach popołudniowych w ramach raidu odbyła się w zamkniętym obwodzie ulic: skweru Kościuszki, Zjednoczenia, Dąbrowskiego i Zeromskiego półgodzinna próba szybkości dla uczestników raidu. Zawodnicy musieli przebyć 16 okrążeń trasy łącznej długości ok. 37 km w maksymalnym czasie pół godziny.

Próba szybkości przyniosła zgromadzonej na trasie w ilości ponad 3000 publiczności wiele emocji. Specjalnie interesujący przebieg miała próba w kategorii maszyn ponad 350 cm, w której zmierzli się Dąbrowski i Markowski.

Obaj ci zawodnicy ustalili w czasie tej próby najlepsze czasy dnia: Markowski - 27:05, Dąbrowski - 27:10.

W wyniku ostatecznej klasyfikacji złote medale uzyskali w poszczególnych kategoriach następujący zawodnicy:

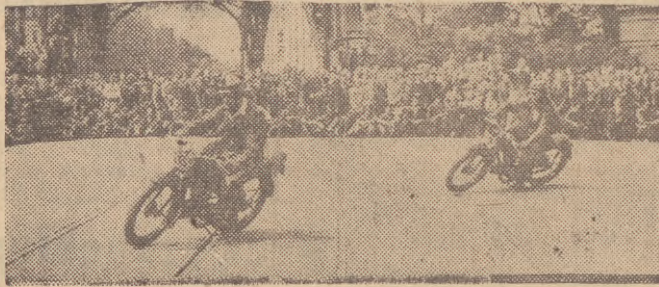
Kategoria do 125 cm: (motocykle SHL): Puzio (Bud. W-wa), Giblewski (CWKS), Krajewski (Ogn. Kielce), Zeiss (Stal Gliwice).

Kategoria do 250 cm: Stanisław Brun (Ogn. W-wa), Wolff (Bud. W-wa), Jankowski (CWKS), Kamecki (Gw. W-wa), Zenderowski (Bud. W-wa), Żurawiecki (Stal GI), Markiewicz (Stal Kielce), Drożyński (Wł. Pab), Cichoński (Sp. W-wa), Paluch (Ogn. Bytom), Nowak (CWKS).

Kategoria do 350 cm: Kupczyk (CWKS), Zymirski (CWKS), Krzysztof Brun (Ogniwo W-wa), Rusiniak (CWKS), Godlewski (Bud. W-wa).

Kategoria ponad 350 cm: Dąbrowski (Bud. Gdańsk), Markowski (Bud. W-wa), Marczewski (Gw. W-wa), Gargiel (Ogn. Byt), Kwiatkowskiej (CWKS).

W kategorii maszyn z wózkami nie przyznano złotych medali. Me dale srebrne otrzymali: Wiewiórkowski (Ogn. Kielce), Mieczynski (Stal GI), Sarna (Bud. W-wa). Znany zawodnik Potajko otrzymał medal brązowy. (al)



Porażka Kielasa w biegu „Kuriera Szczecińskiego”

Piąty doroczny bieg o puchar „Kuriera Szczecińskiego” zgromadził na starcie 17 czołwowych długodystansowców Polski. Bieg odbył się na bieżni na dystansie 5 km. Od początku prowadziła trójka Kielasa, Szwargot, Płonka, która stoczyła zaciętą walkę o zwycięstwo. Na finiszu prowadził Kielasa przed Szwargotem i Płonką. W ostatnich 50 metrach Szwargot (CWKS) minął Kielasa i wygrał w czasie 15:25,8, 2) Kielasa (Gwardia Gdańsk) 15:26, 3) Płonka (Włóknierz Bielawa) 15:28,4.

Bieg o puchar „Kuriera Szczecińskiego” odbył się podczas zawodów lekkoatletycznych, zorga nizowanych przez szczeciński AZS, przy udziale czołwowych lekkoatletów Polski. Doskonałe wyniki uzyskali m. in. Kiszka w biegu na 100 m. - 10,7 oraz Krzesiński w skoku o tyczce - 380 cm. Kiszka wygrał skok w dal, wynikiem 6,89, w kuli zwyciężył Adameczek 13,17, a w biegu na 1.500 m. - Potrzebowski - 4:06,2.

Turniej siatkówki na SPO

W dniach 11-13 bm. rozegrany zostanie na kortach tenisowych w Sopocie turniej siatkówki żeńskiej i męskiej w ramach prób na odznakę SPO dla członków klubu Ogniwo (Gdańsk - Sopot). Zapisy do turnieju przyjmuje codziennie sekretariat klubu. Udział członków sekcji klubowych obowiązkowy.

Masowy start zawodników w pierwszym kroku zapaśniczym

W sali sportowej szkoły TPD przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu odbył się w niedzielę I krok zapaśniczy. W zawodach startowało ponad 100 zawodników ze Spójni (Wybrzeże), Stali (Gdańsk), Stali (Elbląg), Gwardii (Gdańsk), Floty (Gdynia), Budowlanych (Kościerzyna) i Kolejarza (Gdynia).

Wśród startujących wyróżnił się młodziutki zawodnik gdańskiego Kolejarza - Koperowski oraz Skibiński z Floty i Filip z Gwardii. Tytuły mistrzowskie w kolejkach wag od mistrzej do półciężkiej zdobyli: Sobiera (Stal Gd), Koperowski (Kol. Gdy), Skibiński (Stal Elbl), Dąbrowski (Stal Elbl), Sochanek (Stal Gd), Korolak (Gwardia), Filip (Gwardia).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła gdańska Stal - 12 p. przed Stalą (Elbl) 12 p., Gwardią - 6 p. i Spójnią (Wybrzeże) - 5 p.

I Liga

Gwardia (Krak) - Budowlani (Chorzów) 1:0
Ogniwo (Kraków) - Kolejarz (Warszawa) 0:2
CWKS - Włókn. (Krak) 1:1
Unia (Chorzów) - Gwardia (Szczecin) 8:0
Kolejarz (Poznań) - Ogniwo (Bytom) 2:1
Włóknierz (Łódź) - Górnik (Radlin) 0:1

TABELA		
1) CWKS	9	15:3 17:9
2) Gwardia (Kr)	9	12:6 11:5
3) Górnik (R)	9	12:6 18:11
4) Ogniwo (Kr)	9	12:6 13:10
5) Kol. (Pozn)	9	11:7 14:15
6) Budowl. (Ch)	9	10:8 13:10
7) Kol. (W-wa)	9	10:8 16:9
8) Włókn. (Ł)	9	8:10 12:12
9) Unia (Ch)	9	7:11 20:17
10) Włókn. (Kr)	9	6:12 16:20
11) Ogniwo (B)	9	4:14 5:15
12) Gwardia (Sz)	9	1:15 6:33

Wyniki z każdego



Pod włos Gdańscy trampkarze

Jednym z warunków rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej jest właściwa opieka i pomoc Zrzeszeń Sportowych dla Szkolnych Kół Sportowych.

Wprawdzie Szkolne Kola Sportowe otrzymują częściową pomoc od swych szkół i odpowiednich wydziałów oświaty, ale jeżeli chodzi o sport wyczynowy, to obowiązek ten spada na kluby i Zrzeszenia, które wstawiają uczeni do swych reprezentacji. Wiemy przecież, że większość utalentowanych juniorów w klubach, stanowią uczniowie.

I tu chcieliśmy podać przykład niewłaściwego ustosunkowania się i braku opieki Zrzeszenia Stali nad SKS-em. Chodzi nam o Szkolne Kolo

Sportowe przy Gimnazjum Zegarmistrzowskim w Gdańsku.

Kolo to posiada doskonałą drużynę piłkarską, która w mistrzostwach powiatowych Gdańska zajmuje pierwsze miejsce wygrywając wysoko ze wszystkimi przeciwnikami.

Lece jest jedno, małe ale. Kolo to podlegające Zrzeszeniu Stal gra dotychczas w... trampkach. Na nie zdaly się prośby kola o przydział prawdziwych choćby nawet starych zreperowanych butów futbolowych.

Czy naprawdę nie można było dotychczas udzielić wybijającej się drużynie skromnego kompletu sprzętu sportowego? A. S k o t

BUDUJEMY



— Potop — powtórzył przybysz. — Czemu tak zdeblales, panie Żółtko? Czy nie znasz hasła?

— Ależ... ależ... — jękał się Żółtko — to hasło miał mi powiedzieć człowiek, który pokieruje akcją sabotażową przeciwko Ludowej Woli. A pan...

... pan jest doktorem Olszańskim. Opiekunem i przyjacielem młodzieży ZMP-owskiej. To chyba jakieś nieporozumienie.

— Ha-ha-ha — śmiał się przybysz. — Żadnego nieporozumienia nie ma. Nie jestem wcale lekarzem. Na podstawie szafstwowanych dokumentów przybyłem

tu, aby dokonać pewnej określonej roboty. Dla większej swobody działania wkradłem się w łaski młodzieży, która mi ufa i o nic nie podejrzewa. A teraz chodźmy.

Nie zważając na ulowę Olszański i Żółtko opuścili Ludową Wole i udali się w kierunku rzeki.

Wydstali się na wał ochronny, strzegący brzeg przed zalewem. U ich stóp przefalowały rzawy, spieniony nurt wzbierający od deszczu rzeki.

Oto nasz sprzymierzeniec — rzeki Olszański, wskazując na rzekę.

(Ciąg dalszy jutro)